

Ślimak i róża



HANS CHRISTIAN ANDERSEN

Ślimak i róża

TŁUM. CECYLIA NIEWIADOMSKA

Nad rowem wyrósł szpaler leszczynowy, poza nim rozciągały się łąki i pola, a z drugiej strony był ogród, a w ogrodzie zakwitł krzak róży.

Pod krzakiem siedział ślimak i myślał o sobie.

— Zaczekaj — mówił — przyjdzie czas i na mnie, a wtedy się okaże moja wartość. Na coś lepszego jestem przeznaczony, niż dawać światu róże lub orzechy, a choćby mleko, jak krowy i owce.

— Bardzo bym chciała widzieć — rzekła róża — co pan da światu. Kiedyż to nastąpi?

— Nie potrzebuję się śpieszyć — odparł ślimak. — Wam tylko zawsze pilno. Zaczekajcie.

W następnym roku ślimak siedział znów pod krzakiem róży, wygrzewając się na słońcu. Nad nim zwisały się pączki i róże, pełne, świeże, pachnące. Ślimak wysunął się ze swego domku, wyciągnął różki i schował je znowu.

— Wszystko jak w zeszłym roku — rzekł niechętnie — żadnej zmiany ani postępu. Krzak różany wydaje róże i nic więcej!

Róże kwitły przez lato, do późnej jesieni, dopóki śnieg nie upadł. Wtedy krzaczek zasnął, a ślimak skrył się w ziemi.

Znów zawitał rok nowy, róże się rozwinęły, ślimak usiadł na słońcu, pod różanym krzakiem.

— Zestarzałeś się — rzekł, kiwając głową. — Zapewne uschniesz wkrótce, bo oddałeś światu wszystko, co mu dać mogłeś. Nie mam czasu się zastanawiać, czy twoje dary miały jakąś wartość, to tylko jasne jest dla mnie, że sam z siebie nie zrobiłeś nic nowego, pozostałeś tym samym kijem, jakim byłeś. Żadnej zmiany, ani postępu. Czy mię rozumiesz dobrze?

— Przerażasz mnie, ślimaku! — rzekła róża. — Nigdy się jeszcze nad tem nie zastanawiałam.

— Zdaje mi się, że w ogóle nie zastanawiasz się nigdy nad niczym — zauważył ślimak obojętnie. — Czy np. pomyślałaś kiedy o tym, po co kwitniesz? Jakim sposobem kwitniesz? I dlaczego w taki sposób, a nie inny?

— Nie — rzekła róża. — Kwitnę, bo kwitnąć muszę, bo to jest szczęściem, życiem. Słońce świeci i grzeje, powietrze mnie żywi, deszcz i rosa poi. Oddycham, czuję, żyję! Z ziemi płynie we mnie jakaś nowa siła, ożywcza i potężna; czuję się coraz szczęśliwsza i muszę kwitnąć. Inaczej bym nie żyła.

— Być może. Widzę, że ci dość wygodnie żyć w taki sposób, nic nie rozumiejąc.

— Dobrze mi — rzekła róża — tak wiele mi dano! Choć panu dano więcej. Zdaje mi się, że należysz do tych genialnych istot, których myśli świat zdumiewają.

— Mało sobie z tego robię — odparł ślimak. — Cóż mnie ten świat obchodzi? W sobie samym mam dosyć skarbów.

— Tak, zapewne — szepnęła róża — ale czyż wszyscy nie dajemy światu, co w nas jest najlepszego, na co możemy się zdobyć? Ja dawałam mu tylko róże, bo nic innego nie mam. Ale pan, który posiadasz tak wiele, co oddasz światu?

— Ja? Ja mu nic nie dam. A cóż on mnie obchodzi? Oddawaj sobie, moja droga, swoje róże, a leszczyna — orzechy, a owce — mleko; każde z was pragnie pochwał i wdzięczności, każde chce sobie zdobyć wielbicieli. A ja tym gardzę. Ja jestem sam w sobie. Co

mam, to dla siebie i sam to ocenić najlepiej potrafię. Świat dla mnie nie istnieje i nie obchodzi mnie wcale.

To powiedziawszy, schował się do swego domku i otwór zasłonił śliną.

— Jaki on mądry! — rzekła róża w zamyśleniu. Szkoda, że nie bardzo go rozumiem. Ale to nic dziwnego, nie mam przecież takiej głowy. Nie mogę się też schować jak on do swego domku i muszę tu stać ciągle pod otwartym niebem i oddawać światu róże. Biedne róże! Wiedną, tracą wonne płatki i wiatr nimi pomiata. Ale jedną śliczną dziewczyna włożyła do książki o złożonych brzegach, w której muszą być także piękne kwiaty, bo kiedy ją czytała, widziałam uśmiech na jej twarzy, a łzy przejrzyste w oczach. A drugą różę przypięła do piersi i dobrze jej tam było na gorącym sercu. A trzecią różę całowało dziecię i oddało ją matce. Czwartą złożono na trumnie staruszka, co kochał kwiaty. To wszystko daje mi radość i szczęście, krąży koło mnie jak błogosławieństwo. Lubię wspominać o tym — to jest życie!

Róża kwitła co roku i oddawała światu kwiaty swoje, tylko myśleć nie mogła, bo nie miała głowy, jak ślimak. A ślimak siedział w swoim ciasnym domku i rozmyślał o sobie. Świat nic go nie obchodził.

Wiele lat upłynęło.

Ślimak żyć przestał i w proch się zamienił. Przestała żyć i róża, a jej krzaczek także spróchniał, w proch się zamienił. Została po nim jedna tylko róża w książce ze złożonymi brzegami.

W ogrodzie jednak kwitną inne róże, a ślimaki wygrzewają się na słońcu i rozmyślają o swojej wartości. Świat nic ich nie obchodzi.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slimak-i-roza>

Tekst opracowany na podstawie: Hans Christian Andersen, *Baśnie*, tłum. Cecylia Niewiadomska, wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa 1931

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Kuszpit.

ISBN 978-83-288-0025-0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.